

# Ś

Teresa Rączka-Jeziorska, IBL PAN

## ŚWIĘTE RZEKI

„A czy znasz ty, bracie młody,  
Twoje ziemie, twoje wody?  
Z czego słyń, kędy giną,  
W jakim kraju i dunaju?”<sup>1</sup>.

Wincenty Pol, *Pieśń o ziemi naszej*

### Opis mapy

Odpowiedź na pytanie, postawione przez Wincentego Pola w *Pieśni o ziemi naszej*, tylko pozornie wydaje się łatwa. Wymaga jeszcze spojrzenia na mapę<sup>2</sup>. Zapełniają ją punkty łączące źródła i ujście trzech wyróżniających się rzek. By móc przyjrzeć się jej dokładnie, trzeba jeszcze umiejętnie odczytać legendę. **Niemen, Wisła i Dniepr** – zostały tu opatrzone wspólnym znakiem „świętości”. Owo oznaczenie nakazuje jednak nieco zmodyfikować tradycyjny sposób czytania prezentowanej mapy, uzupełniając je literaturoznawczą dyskusją, gdyż tam odnaleźć można przesłanki, nadające wymienionym rzekom dominantę „sacrum”. Nie bez przyczyny zaznaczono na mapie te trzy rzeki wyraźniejszym błękitnym kolorem. Dzieliły one także, jak powiada Adam Mickiewicz w *V Wykładzie Prelekcji paryskich*<sup>3</sup>, obszar Słowiańszczyzny na „trzy odrębne pasy”. „Pas środkowy – dodaje – na całej swej przestrzeni był porośły lasami, począwszy od Odry, gdzie widać jeszcze ich szczątki. Szły one ku **Wiśle**, przekraczały **Niemen** i zajmowały przestrzeń olbrzymią. Z jednej strony, zbiegając ku dolinie Prypeci, kraj cały pokrywały; z drugiej, przekraczając **Dniepr**, łączyły się z puszciami moskiewskimi, a za ich pośrednictwem z uralskimi”. Rzeki te, jak charakteryzuje Mickiewicz, zazwyczaj zachęcające mieszkańców do podróży ku morzu, do handlu i żeglugi, przegrodzone były mnóstwem zapór, oddzielających je od oceanu. „Na przykład **Dniepr**, zawalony naprzód porohami, przepada potem w stepach, pośród ludów koczowniczych, wrogich Słowianom. **Niemen i Wisła** w swym dolnym biegu były okrążone bagnami, i pobrzeże owo było zawsze wystawione na najazdy plemion rozbójniczych”<sup>4</sup>. Wyodrębnione na mapie dorzecza „świętych rzek” nadal podzielone są znaczącymi

<sup>1</sup> Wincenty Pol, *Pieśń o ziemi naszej*, wyd. VIII z ilustracjami Juliusza Korsaka, Kraków 1896, s. 5.

<sup>2</sup> Zob. „Mapa Dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiająca Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie z ich województwami oraz kraje lenne, ułożona przez Feliksa Antoniewicza [ps. Antoniego Jerzykowskiego] r. 1860”, dołączona do: [Antoni Jerzykowski] *Historia polska w zarysie z jeografią i mapą dawnej Polski...*, Gniezno 1861. W tym miejscu korzystam z egzemplarza mapy przechowywanego w: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Kartografia, sygn. o8 36-3.

<sup>3</sup> Zob. Adam Mickiewicz, *Prelekcje paryskie*, t. 1, opr. M. Piwińska, Kraków 1997, s. 92–93.

<sup>4</sup> Tamże, s. 92.

granicami. Ich dopływy wciąż podążają odrębnym torem. Jednakże, dzięki poetyckiej wyobraźni, utworzyły tu spójną całość. Odczytywanie elementów legendy i konfrontowanie ich z literackimi znakami przypominać może „romantyczną ekspedycję”, tym bardziej że główne rzeki sąw rozbudowaną linią brzegową zakreśliły na mapie znaczny obszar. Przynosi ona kilka znamienych globtroterskich znalezisk<sup>5</sup>.



Święte rzeki: Niemen, Wisła, Dniepr

(Podstawa: „Mapa dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiająca Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie z ich województwami oraz kraje lenne, ułożona przez Feliksa Antoniewicza r. 1860”, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Kartografia, sygn. o8 36-3)

### Flakonik z wodą Niemna

By odnaleźć pierwsze z nich, trzeba spojrzeć na północny wschód, w kierunku Białorusi i Litwy – tutaj właśnie bierze swój początek rzeka Niemen. O jej mitycznej proweniencji opowiada Władysław Syrokomla w obszernej dwutomowej monografii<sup>6</sup> z 1861 roku.

<sup>5</sup> Czyt. poniżej: „Flakonik z wodą Niemna”, „Dnieprowy kurhan”, „Wiślane mogiły”.

<sup>6</sup> Monografię Władysława Syrokomli można porównać do komentowanej w haśle pt. *Dźwina* monografii tejże rzeki autorstwa Adama Platara (*Opisanie hydrograficzne – statystyczne Dźwiny Zachodniej oraz ryb w niej żyjących*). Co ciekawe, obie publikacje ukazały się w Wilnie w tym samym roku (1861).

W pierwszej części pracy podaje, że źródeł rzeki należy szukać w guberni mińskiej: „Nieopodal wsi Dołhinowicz, z błot lasów wypływa rzeka Łosza [...] zasilona strumieniem, idzie na północ i zachód aż pod wieś Piaseczno. Tu wpada do niej niewielki strumyk, również z błot wypływający, który ubiegłszy zaledwie mil parę i zasilony wodami rzeki Ussy, zaledwie małą rzeczką nazwać się może. To Chronus starożytnych, to nasz litewski Niemen! I pomimo, że Łosza jest rzeką większą i że dłużej już płynie, Niemen, łącząc z jej nurtami swe skromne wody, odbiera od niej nazwisko, nadaje jej swoje, i płyną razem do morza pod wspólnym nazwiskiem Niemna”<sup>7</sup>. Druga część, pt. Pamiętnik podróży<sup>8</sup>, stanowi opis miesięcznej żeglugi na wicinie<sup>9</sup> z Kowna do Królewca. Białoruski językoznawca – Wadim Żuczkiwicz, nazwę rzeki wywodzi od bałtyckiego słowa *naminis*, oznaczającego „naszą rzekę”. Krótki słownik toponimiczny Białorusi odsyła do legendy, według której, rzeka została nazwana imieniem jej pierwszego badacza – Niemona, pochodzącego prawdopodobnie z Włoch. Przymyślnie nie znał on miejscowego języka. Inna wersja tego podania wyjaśnia natomiast, że był „niemy”<sup>10</sup>. Istnieją również legendy mówiące o dawnych plemionach Celtów zamieszkujących brzegi rzeki. Imię „Niemen” nosiła w nich jedna z celtyckich bogiń<sup>11</sup>. Na dalszy trop kierują miejsca, przez które przepływa owe „mityczne bóstwo”<sup>12</sup>, na przykład wspomniane przez Syrokomlę grody dawnych władców: „A jakież święte przepływa on grody! Ówdzie Lubcz stary, jak dziad siwobrody, Gdzie omył święty chrzest prawego Boga Głowę Mendoga. Ówdzie obiega, w swoich wirach skory, Odwieczne Grodno Witoldów, Batorych, Do stop ich zamków pokornie przypadłszy, W majestat patrzy. Tam stare Kowno, raj litewskiej strony, Duchem Kiejstutów jeszcze przesycony; I tam obwija miłośnemi sploty Błoń Wajdeloty”<sup>13</sup>. Lecz to dopiero pierwsze oznaki „świętej świetności” rzeki. O nadanie Niemnowi nie boskiej, lecz „prywatnej czci” zabiegał usilnie Adam Mickiewicz, najpierw w Nowogródczyźnie, pisząc tu słynny sonet Do Niemna<sup>14</sup>, a następnie prosząc Gabrielę Puzyninę o mały flakonik z niemeńską wodą. Kilka lat później w Paryżu (w kościele św. Marii na Batignolles), w 1851 roku, poeta ochrzcił ją swojego najmłodszego syna Józia<sup>15</sup>. Okoliczności tego niezwykłego wydarze-

<sup>7</sup> Władysław Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia. Monografia rzeki Niemna od jego źródeł do Kowna, Część I*, Wilno 1861, s. 19–20. Cytat podaję w oryginalnej XIX-wiecznej pisowni.

<sup>8</sup> Tamże, *Pamiętnik podróży Żeglarza litewską wiciną z Kowna do Królewca, zredagowany i przerobiony przez tegoż, Część II*, Wilno 1861.

<sup>9</sup> Wicina to rodzaj statku używanego w XIX wieku do żeglugi po Niemnie. Wiciny, jak zauważa J. Litwin, były statkami budowanymi w nadniemeńskich dobrach m.in. Czartoryskich, do których należały Stołpce, znany ośrodek ich handlu oraz produkcji. Zob. Jerzy Litwin, *Niemen, wiciny i spław do Królewca*, w: *Rzeki*, t. VI, red. J. Kołtuniak, Katowice 1997, s. 278. W. Syrokomla przytacza w swojej monografii oryginalny opis wiciny, widziany oczyma kowieńskiego szlachcica, sporządzony w 1829 r.: „wicina jest to statek w kształcie zwyczajnej łodzi [...], mający około 170 stóp długości, 18 do 25 szerokości, wysoki na stóp 5 lub 6, zanurzający się w wodę do stóp 3-ech i mogący dźwigać ciężaru górą półtora tysiąca beczek”, zob. Władysław Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*, s. 90–91.

<sup>10</sup> Na podstawie: Вадим Андреевич Жучкевич, *Краткий Топонимический Словарь Белоруссии*, Минск 1974.

<sup>11</sup> Zob. [www.nemanenvironment.org](http://www.nemanenvironment.org); dostęp 3.06.2011.

<sup>12</sup> W niektórych opracowaniach krajoznawczych dotyczących Niemna można spotkać się z tezą, że rzeka także w mitologii litewskiej zaliczana jest do „świętych bóstw Litwy”.

<sup>13</sup> Władysław Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*, s. 10.

<sup>14</sup> Zob. Adam Mickiewicz, *Do Niemna. Wiersze z lat 1822–1824*, w: *Wybór poezyj*, t. I, opr. Cz. Zgorzelski, Kraków 1974.

<sup>15</sup> Ksenia Kostenicz, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Styczeń 1850 – 26 listopada 1855*, Warszawa 1978, s. 75.

nia wspomina Puzynina w swoim Pamiętniku: „Siostra moja miała polecenie zaczerpnąć wody z tej «rzeki domowej» dla przesłania jej z wierszami ode mnie Autorowi «Wallenroda» wraz z kwiatkiem z doliny kowieńskiej<sup>16</sup>, nadesłanym mi przed rokiem przez Pannę Teofilę Wołłowiczównę, która w tym celu zwiedziła ową pamiętną dolinę. Wiersze, przepisane z bijącym sercem, uświęcone już łzami rozrzewnienia Autora «Obrazów» powierzone były mojej siostrze. Ona miała zająć się wysłaniem wody w wybranym na ten cel flakonie<sup>17</sup>. „Przesyłkę – jak pisze autorka Kroniki, Zofia Makowiecka – miała doręczyć Katarzyna z Lipińskich Lewocka. Odpowiedzi nie było i dopiero w 1856 roku Puzynina dowiedziała się od Antoniego Goreckiego, że wiersze jej przechowywane są u niego, od Marii Mickiewiczówny – że wodą z Niemna ochrzczony był jej najmłodszy braciszek (tj. Józef)<sup>18</sup>. Kropla „rodzinnej wody” była dla Mickiewicza cennym подарunkiem. Może wtedy nawet droższym niż wszystkie kosztowności? Bo przecież zaczerpnięta ze źródła „domowego Niemna”. Poeta przyjmuje od Puzyniny prezent i nie zostawia go na „posągową własność”, ale przekazuje pokoleniom, tym, którzy Niemna nie widzieli, żeby „napili się ojczyzny”. Nuta „domowości rzeki” okazała się później tak istotna i nośna, że za Mickiewiczem przechwycała ją tradycja literacka. Apostroficznie Do Niemna zwrócił się Julian Korsak w elegii o „rodzinnej wodzie”: „Niemnie! rodzinna wodo, rzek litewskich xsiaże! Jakże piękne s twej urny wylały się zdroje! Lecz, gdzie są tak sławione wajdeloty twoje? Kto godną ciebie piosnkę na lutni nawiąże? Gdzież są, i także snadnie oni cię zabyli! Gdzie ów śpiewak słowiczy s Kurhanku Maryli Sławiący twoje wody, doliny i kwiecie? I on dzisiaj gdzieś goni po szerokim świecie! Niemnie! gdzie są rodzonych twych brzegów Rusałki?<sup>19</sup>. O Niemnie jako „księciu litewskich wód” pisał także Ludwik Adam Jucewicz we Wspomnieniach Żmudzi z 1842 roku. Rzece przypadły tutaj po raz wtóry królewskie honory: „Piękne, kwiciste, zachwycające są brzegi Niemna, rzek litewskich książećcia, który w całej świetności i chwale, płynie poważnie, jakby czuł swoją godność, swoją wodną starożytność. Poglądając na jego błękitne wody, zdajesz się widzieć ślady upłynionych wieków, zdajesz się przenosić w owe czasy okwite w zdarzenia. I w rzeczy samej, jakichże wypadków ta rzeka nie była świadkiem? jakież przez nią nie przeprowały się wojska? czyjąż krwią nie zarumieniły się jej wody? czy raz to jeden przepływali ją Krzyżacy, a złupiwszy, zniszczywszy ogniem i mieczem litewskie sioła, z sutą zdobyczą, lub na głowę pobici z zemstą w sercu, z przekleństwem na ustach, nazad wracali. Nieraz te okolice, te nadbrzeżne skały rozlegały się przeraźliwym Niemców okrzykiem, a nieraz też odbijały donośny głos żmudzkiego rożka i siało postrach w nieprzyjacielskich szeregach<sup>20</sup>. Mickiewiczowy epitet „domowa rzeko moja!” powtórzył natomiast cytowany już Władysław Syrokomla we Wrażeniach Pielgrzyma z Litwy do Wielkopolski: „Żegnaj, serdeczny Niemnie, o domowa rzeko! Przywieź mię na brzeg polski, w pielgrzymkę daleką! Krzyżom kowieńskich świątyń rzecz, Najwyższy Panie, Niech mi dadzą na drogę Twoje przeżegna-

<sup>16</sup> Krajobrazy doliny oraz góry kowieńskiej, a także liczne nadniemeńskie widoki przedstawia w swoim *Albumie* Napoleon Orda, zob. *Album widoków historycznych Polski zarysowany z natury przez Napoleona Ordę*, Gdańsk 1991 [reprint].

<sup>17</sup> Gabriela Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, Wilno 1928, s. 327–328.

<sup>18</sup> Zofia Makowiecka, *Mickiewicz w Collège de France. Październik 1840 – maj 1844*, Warszawa 1968, s. 381.

<sup>19</sup> *Poezye Juliana Korsaka*, Poznań 1836, s. 14.

<sup>20</sup> *Wspomnienia Żmudzi przez x. Ludwika Adama Jucewicza*, Wilno 1842, s. 1–2.

nie<sup>21</sup>. Poeta w swoich Poezjach podobnie jak Mickiewicz pragnie zaczerpnąć ze źródeł „domowej wody”, choć nie potrzebuje nań flakonika. „Święty Niemen” nie przestaje jednak tracić swej uzdrawiającej mocy: „Zdrowie swej duszy odzyskałby chory, Od szklanki wody z Niemna lub Horynia<sup>22</sup>. Mickiewicz w wodach Niemna bez trudu rozpoznaje gatunki ryb i ptaków. Najwięcej uwagi poświęca zwinnemu „szczupakowi” – „Tam derkacz wrzasnął z łąki, szukać go daremnie, Bo on szybuje w trawie jako szczupak w Niemnie<sup>23</sup> oraz lotnej „jaskółce” – „Lecę ja jaskółka, chcę daleko latać; Mam skrzydła dobre, patrz, jaki ptak ze mnie! Lecę popłukać pióra moje w Niemnie<sup>24</sup>. Nadniemeńskie środowisko najwyraźniej im odpowiada. Nic w tym dziwnego. W wodach rzeki znajdują prawdziwe orzeźwienie. Wzdłuż brzegów Niemna umieszcza także poeta rozśpiewanego starca z lirą w dłoniach. „Dudarz” spaceruje nad rzeką i podśpiewuje wesoło: „Idę ja Niemnem, jak Niemen długi, Od wioseczki do wioseczki, Z borku do borku, z smugów na smugi, Śpiewając moje piosneczki<sup>25</sup>. Płynące wody „świętej rzeki” ofiarują zatem także pieśni. Pamięta o tym również Jan Czeczot, XIX-wieczny zbieracz i autor kilku tomów Piosnek wieśniaczych znad Niemna, Dniepra i Dniestra<sup>26</sup>. Muzykę do kilkunastu z nich komponuje później Stanisław Moniuszko, a następnie zamieszcza w swoich Śpiewnikach domowych. Wszak, jak pisze białoruski poeta Maksim Bohdanowicz – „Každy do wioski, / Do Niemna wzdycha<sup>27</sup>. Juliusz Słowacki śni tutaj o „potędze ducha” – „Częstom zauważał, / Że com ja w puszczy wyśnił – to Bóg zaraz stwarzał... / Każda z myśli, nad Niemna prześnionych wybrzeżem, / Wyleciała mi z głowy – mężem i rycerzem...<sup>28</sup>. Na początku XX wieku pobrzmiwa znów echo mickiewiczowej apostrofy. Eliza Orzeszkowa oraz Zygmunt Gloger postanawiają sprawdzić znamienne tezę Mickiewicza „nie tylko w literaturze” i wspólnie przepływają rzekę. Orzeszkowa pozostawiła po niej krótkie notatki, a imieniem Niemna nazwała swoją słynną powieść. W notatkach zapisała kilka istotnych zdań: „Nie nad Renem, nie w Saskiej Szwajcaryi, nie w południowej Francji, lecz po tym skromnym naszym Niemnie płynąc, doświadczyć możemy mnóstwa wrażeń i spotykać tłum widoków! A tak, dla wielu, niestety, rzecz ta wyda się niespodziewaną i niemal nieprawdopodobną, jednak jest ona zupełnie prawdziwą<sup>29</sup>. Zygmunt Gloger w swoim itinerarium umieścił rozbudowaną relację z tej podróży. Głównym przedmiotem opowieści stała się „domowa rzeka”: „Gdy inni szukają źródeł Nilu w skwarze zwrotnikowego słońca, gdy odkopują gruzy Troi lub giną wśród lodów podbiegunowych, ja ku tobie podążam, domowy Niemnie, by wypowiedać nurty twoje i ustronia wybrzeży twoich, by skosztować chleba i soli pod strzechą nadniemeńską i pogwarzyć z rzeszą siół twoich<sup>30</sup>. Symboliczny

<sup>21</sup> *Poezje Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli)*, t. 7, Warszawa 1872, s. 134–135.

<sup>22</sup> Władysław Syrokomla, *Do \*\** [1854], w: *Poezje wybrane*, Kraków 2003, s. 32.

<sup>23</sup> Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, opr. S. Pigoń, Wrocław 1994, ks. II, w. II–12.

<sup>24</sup> Adam Mickiewicz, [Śniła się zima] w: tegoż, *Wybór poezyj*, t. 2, opr. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1986, s. 227.

<sup>25</sup> Adam Mickiewicz, *Dudarz*, w: tegoż, *Wybór poezyj*, t. I, opr. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1997, s. 180–181.

<sup>26</sup> Jan Czeczot, *Piosnki wieśniacze znad Niemna, Dniepra i Dniestra*, Wilno 1845.

<sup>27</sup> Maksim Bohdanowicz, *Pieśń emigrancka*, przeł. J. Huszcza, w: *Antologia poezji białoruskiej*, opr. J. Huszcza, Wrocław 1978, s. 225.

<sup>28</sup> Juliusz Słowacki, *Fragment poematu o Konradzie Wallenrodzie*, w: tegoż, *Poematy*, t. 2, *Poematy i fragmenty z lat 1842–1849*, opr. J. Brzozowski, Z. Przychodnia, Poznań 2009, s. 305.

<sup>29</sup> Zob. Przedmowa E. Orzeszkowej do: Zygmunt Gloger, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 3.

<sup>30</sup> Zygmunt Gloger, *Dolinami rzek*, s. II.

„flakonik z wodą Niemna”, jak się okazuje, przetrwał też próbę czasu. Choć nie zachował się w postaci materialnej, to symbolem jego nieśmiertelności mogą być liczne miejsca na mapie w dorzeczu Niemna, jak na przykład wieś Miniewiczze, gdzie istnieje do dziś mogiła powstańców 1863 roku, opisana przez Elizę Orzeszkową. Znajduje się tu pamiątkowy kamień i krzyż z napisem „Gloria victis”. W dzisiejszych Bohatyrowiczach nad Niemnem nietrudno również odnaleźć legendarną mogiłę Jana i Cecylii – protoplastów rodu Bohatyrowiczów<sup>31</sup>. Tradycja i symbolika grobu, a także krajobrazy rodem z tekstów Orzeszkowej wydają się tu tak żywe, że spoglądając w stronę Niemna, chciałoby się powtórzyć za Czesławem Miłoszem: „Nad brzegami niebieskiego Niemna / I Niewiaży o wodzie czarnej / Zasiewają jasnowłosi chłopi / Ciężkie pszenicy ziarna”<sup>32</sup>.

### Dnieprowy kurhan

Przesuwając się na mapie nieco dalej na wschód, bez trudu dostrzec można źródła Dniepru. Rzeka wypływa w „jeziorniej i błotnistej krainie lasu wołkońskiego, niedaleko źródeł Dżwiny, Wołgi i Łowati, w pow. bielskim, gub. smoleńskiej, między wsiami Kostino i Michajłowo, pod wsią Iwazskowem (według innych źródeł z jez. Mszara we wsi Zabłocie)”<sup>33</sup>. Trudniej ogarnąć jednym spojrzeniem wszystkie jego zakola i dopływy. Bowiem rzeka nawet w legendach wydaje się bardzo odległa, a nawet nieosiągalna. Jedna z nich mówi na przykład o „bożym kowalu”, który gna zaprzęgniętego do pługu smoka aż do samego Morza Czarnego, nie dając mu przy tym ani chwili odetchnąć i napić się wody. Spragniony smok mógł przewyciężyć uciążliwe męki Tantalą dopiero po dotarciu do morza. W miejscach zaś, gdzie się zatrzymywał, zostawił po sobie dniewprowe poroży<sup>34</sup>. Słowo „Dniepr” posiada też skomplikowaną etymologię, pochodzącą od irańskiego słowa „*dañu*”, oznaczającego rzekę lub wodę oraz indoeuropejskiego „\**ǵebhr-*”, tłumaczonego jako urodzaj, żyzność. Niektórzy językoznawcy wywodzą także tę nazwę od scytyjskich prefiksów i sufiksów: „*dan*” – „*par*”, tłumaczonych na słowa: „rzeka”, „pole”<sup>35</sup>. Można by powiedzieć, że źródłosłów wyrazu „Dniepr” ukierunkowuje na pewien duży, niezmierny obszar przestrzeni, który daje jakieś wymierne korzyści, bo kojarzony jest z „urodzajem”, „żywnością”. Według Wacława Nałkowskiego, prastarym mianem Dniepru było „*Boristenes*”, co oznacza ze słowiańskiego „ścianę borów”. Rusini nazywali rzekę „Dnieprem”, a kozacy przez omówienie poetyckie „Sławatą” lub „Sławatyczem”, czyli „synem sławy”. Jak dodaje Nałkowski, według miejscowej etymologii, „rzeka ta była Dnieprem nazwana stąd, że płynie jakoby dnem, spodem, „*Dnem – pre*”<sup>36</sup>. Jeden z pierwszych opisów rzeki, a także przykład jej mapowania, stanowią natomiast notatki Wilhelma le Vasseura de Beauplana. Sporządził je on na podstawie własnych obserwacji w czasie wyprawy czołnem w dół rzeki.

<sup>31</sup> Ewa Głowacka, *Nad Niemnem*, „Turystyka”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 11–12 października 2003, s. 3.

<sup>32</sup> Czesław Miłosz, *Jeszcze wiersz o ojczyźnie* [1931], w: tegoż, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 34, 35.

<sup>33</sup> Zob. Wacław Nałkowski, *Dniepr*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulmierski, B. Chlebowski, W. Wawelski, Warszawa 1880–1914, t. II, s. 45–50.

<sup>34</sup> *Мифы народов мира*, ред. С.А. Токарев, т. 2, Москва 1987, s. 376.

<sup>35</sup> Сергей В. Рябчиков, Скифская надпись скифского царя Скила. Альтернативная интерпретация, 2005 ([www.public.kubsu.ru](http://www.public.kubsu.ru); dostęp 5.07.2015) (zob. też: Сергей В. Рябчиков, Интерпретация скифских надписей, 2001. Сайт «Славянские древности», [www.public.kubsu.ru](http://www.public.kubsu.ru); dostęp 5.07.2015).

<sup>36</sup> Zob. Wacław Nałkowski, *Dniepr*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, s. 45.

Jak podaje Janina E. Piasecka, „i opis, i mapa przedstawiają koryto rzeki – niesprzyjające żegludze, mimo obfitości wody. Przeszkodą były liczne wyspy, otoczone mnóstwem małych wysepek, a głównie występujące na znacznej przestrzeni progi skalne (porohy), wynurzające się z wody i przegradzające w poprzek koryto rzeki”<sup>37</sup>. Literatura romantyczna nadała rozległym wodom Dniepru miano nieco innej rzeki. Zawdzięcza je ona przede wszystkim ukraińskiemu poecie i artyście – Tarasowi Szewczenko. Krajobrazy potężnego (*sic!*) Dniepru utrwalił Szewczenko temperą i farbą olejną<sup>38</sup>, a w swych tekstach przyznał mu ten szczególny prymat „świętości”. Najbardziej zmiennym utworem, który odcisnął tu tak trwałe ślady, jest utrwalaony w tradycji ukraińskiej<sup>39</sup> *Testament* (Заповіт): „Kiedy umrę, na wysokiej / Schowajcie mogile / Mnie, wśród stepu szerokiego, / W Ukrainie miłej: / Żeby łany płaskoskrzydłe / I Dniepr, i urwiska / Widać było, słycać było, / Jak się rączy, ciska”<sup>40</sup>. Usłyszeć z oddali głos rzeki to dla poety jak usłyszeć głos umiłowanej matki. Marzenia Szewczenki o mogile nad Dnieprem znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości, a jego *Testament* prawdziwie się wypełnił. Poetę wprawdzie pierwotnie pochowano na Cmentarzu Smoleńskim w Petersburgu, jednakże w maju 1861 roku, tak jak sobie życzył, przewieziono jego zwłoki pod Kaniów i złożono na wysokim wzgórzu, skąd rozciąga się szeroki widok na Dniepr i zielone pola Ukrainy. W ten oto sposób rozległe wody Dniepru zostały już na wieki uświęcone. Wszystko za sprawą położonego tuż nad rzeką kurhanu, do którego do dziś tłumnie pielgrzymują Ukraińcy, poczytując to sobie za swój „święty obowiązek”. Mogiła Szewczenki stała się bez wątpienia dla następnych pokoleń „narodową świętością” oraz odwiecznym symbolem. Miejsca tego nieustannie strzegą wijące się dookoła niczym błękitną wstęgą – wody potężnej rzeki – wiernej Kobziarzowi poza grób. Kilku innych „uświęconych mogił” wzdłuż brzegów Dniepru dopatruje się Antoni Nowosielski w pracy pt. *Stepy, morze, góry* z 1854 roku. Mowa tutaj o tzw. „wale żmijowym”, czyli „usypach”<sup>41</sup>, ciągnących się długim pasem z wnętrza środkowej Azji do Europy, od rzeki Jenisej w Syberii do Dniepru na Ukrainie wzdłuż m.in. takich rzek, jak Manycz, Kuma i Doniec. Jak pisze Nowosielski, „są one symbolami wiary, skostniałymi pomnikami jakiegoś dogmatu pierwotnej religii ludów całego świata. One najlepiej świadczą o jedności krwi, jedności wiary, o wspólnej przeszłości i wspólnych nadziejach ludzkiego rodu”<sup>42</sup>. Świętość Dniepru zapisała się również w polskiej tradycji literackiej. Można tu wymienić na przykład Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza, utrzymane w patetycznej tonacji. Poeta częstokroć przywołuje nazwę rzeki i umieszcza nad jej brzegami swoich bohaterów: „Jeszcze swej Hymen nie zgasił pochodni, / Kiedy goniec wieść mu daje, / Że z licznym ludem ciągnie sułtan wschodni / I nad brzegiem Dniepru staje”<sup>43</sup>. W jego ślady

<sup>37</sup> Janina E. Piasecka, *Splaw i żegluga do połowy XIX wieku na rzekach Polski przedrozbiorowej*, w: *Rzeki*, t. VI, red. J. Kołtuniak, Katowice 1997, s. 230.

<sup>38</sup> Zob. np. obrazy Tarasa Szewczenki w internetowej galerii: [www.infoukes.com/culture/artwork/shevchenko](http://www.infoukes.com/culture/artwork/shevchenko); dostęp 5.07.2015.

<sup>39</sup> To bez wątpienia najważniejszy tekst dla literatury ukraińskiej, a zarazem prawdziwy „romantyczny” hymn Ukrainy.

<sup>40</sup> Taras Szewczenko, *Testament*, w: tegoż, *Wybór poezji*, oprac. M. Jakubiec, przeł. J. Iwaszkiewicz, Wrocław 1974, s. 186–188.

<sup>41</sup> Te „dnieprowe” ciągną się według Nowosielskiego „niżej Kijowa”. Ich nazwa zaś pochodzi od legendy o „Żmiju”. Porównywano je również do piramid egipskich.

<sup>42</sup> Antoni Nowosielski, *Stepy, morze i góry. Szkice i wspomnienia z podróży*, t. I, Wilno 1854, s. 204–205.

<sup>43</sup> Julian Ursyn Niemcewicz, *Karol Chodkiewicz*, Kraków 2002, s. 100.

podąża także Michał Czajkowski, lecz obraz rzeki spełnia u niego całkiem inną funkcję, stanowi tło historycznych wydarzeń: „Przy jasnych łunach pożaru widać, jak od Dniepru, od Ostrowa suną tłumy pieszej Rusi jak mrowie, jak czereda diabła dziko wrzeszczy”<sup>44</sup>. Warto także przywołać młodzieńczą twórczość Juliusza Słowackiego<sup>45</sup>, którego pierwsze teksty rysują sporą część mapy Ukrainy, a dokładnie zlewisko Morza Czarnego. Zatem nie bez przyczyny poeta zapytuje w poemacie *Żmija*: „Czy zawsze nasza fala dniewowa, Tak jak płynęła – płynie do morza? Ha! Tak? To dobrze...”<sup>46</sup>. Wszak to do niej przecież zmierza „święty Dniepr” romantyków.

### Wiślane mogiły

Ostatni z punktów „romantycznej wyprawy” dorzeczami trzech najważniejszych rzek wiedzie na południe. Tam właśnie, podnóża Baraniej Góry, sięgają źródła Wisły. Bogumił Hoff w *Podaniu o początkach Wisły* z 1888 roku pisze, że swoje powstanie zawdzięcza ona niejakiemu Czantorowi, który na polecenie Matki Ziemi, zmuszony był wypuścić w góry wody i rozesać na nie dwie córki królowej Boranej, obdarzone niezwykłą urodą władczyni wód – Białkę i Czarnochę. Czantor nie chciał ich jednak wysłać na niezbrane drogi. „Wysłał zatem tylko jedną falę na zwiady i wyszukanie drogi [...] Ta pierwsza fala wysłana, «Wyszła» czy «Wisła» zwana, wypłynawszy z gór ulubionych, znalazła się niebawem w równinie i z tęsknoty już chciała wrócić do siostr – gdy ujrzała z daleka góry, chociaż mniejsze i podążyła do nich. Były to góry Krakusa, które przyjęły tę falę z radością i podawały ją dalej siostram [...] Fala ta przebiegła kraje obszerne, trzymając się zawsze bliskości gór i opuściwszy góry Krakusa, zdążyła do innych sandomierskich, puławskich, warszawskich, modlińskich, płockich, wrocławskich, toruńskich i za chełmskimi pobiegła do morza”<sup>47</sup>. Interesująca wydaje się droga, która zaprowadziła tę legendarną „falę” aż tak daleko. Być może to właśnie dzięki niej zajęła później należne sobie miejsce na mapie „świętych rzek”. Być może przede wszystkim bieg Wisły<sup>48</sup>, warto niewątpliwie zapoznać się z podręcznym *Przewodnikiem żeglugi parowej* Oskara Flatta z 1854 roku. Znajdują się w nim krajoznawcze opisy brzegów Wisły od Warszawy do Ciechocinka. Autor publikacji, rozmówiony w urokliwych „krajowidach” Wisły, podnosi rzekę do godności królowej: „szerokim pasem toczy nurty swoje Wisła, z wiecznie niestałym dnem swoim. Zawsze ona piękna, ta poważna Wisła, – królowa, często straszna, gdy smętne fale swoje szeroko za brzegi, jakby zwiastowanie zniszczenia poniesie”<sup>49</sup>. Szymon Kobylński w książce *Jej*

<sup>44</sup> Michał Czajkowski, *Ukraińki. Wybór*, Kraków 2003, s. 23.

<sup>45</sup> Zob. np. Juliusz Słowacki, *Dumka ukraińska, Żmija*.

<sup>46</sup> Juliusz Słowacki, *Żmija*. Romans poetyczny z podań ukraińskich w sześciu pieśniach, w: tegoż, *Poematy. Poematy z lat 1828–1839*, opr. J. Brzozowski, Z. Przychodnia, Poznań 2009, s. 114.

<sup>47</sup> Bogumił Hoff, *Podanie o początkach Wisły*, fragment pracy: *Lud cieszyński, jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny*, t. I: *Początki Wisły i Wiślanie*, Warszawa 1888 [odb. z: „Wędrowiec”, R. 25, nr 49, Warszawa, 26 (8) grudnia 1887 r., s. 582].

<sup>48</sup> Trzeba przywołać w tym miejscu najstarszą staropolską pracę poświęconą Wiśle Sebastiana Fabiana Klonowica *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi z 1595 roku*. Żeglujący Wisłą, podobnie jak u O. Flatta, mogą tu odnaleźć wskazówki, które należy płynąć.

<sup>49</sup> Oskar Flatt, *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka. Z dopełniającym poglądem na przestrzeń od Torunia do Gdańska (przewodnik żeglugi parowej)*, Warszawa 1854, s. 11.



królewska mość Wisła<sup>50</sup> zauważa, że przybiera ona na mapie kształt litery „s”. Podążając tym tropem, można i tutaj dopatrywać się swoistych znaków „świętości”. Jednakże, nie tylko geografia opatrzyła rzekę tym szczególnym wyróżnikiem. Jednym z najważniejszych miejsc nadwiślańskich jest „święte wzgórze Wawel”. Jak pisze Edmund Wasilewski<sup>51</sup> w poemacie *Katedra na Wawelu* z 1846 roku: „Widzisz tam górę na górze, Jak czerni się uroczyście: Choć z Tatrów nadciągną burze, Ona trwać będzie wieczyście. Ona po wieków głębinie. Święta – nietknięta – przepłynie”<sup>52</sup>. Dokładniej opisuje ją w tym punkcie na mapie Franciszek Wężyk w poemacie opisowo-dydaktycznym *Okolice Krakowa* z 1820 roku: „Gdzie na zachód o wieże i Wawelu skały, Modra woda roztrąca pieniające się wały, Gdzie wdzięczna rybołówów jawi się osada, tam nurt mętnej Rudawy, w bystrą Wisłę wpada”<sup>53</sup>. Ale Wisła, nie tylko dzięki „świętemu wzgórz”<sup>54</sup> została uznana za „świętą”. Według znanej legendy, przyjęła czystą ofiarę dziewczyny, która ofiarowała się bogom, topiąc się w Wiśle. Mowa tu oczywiście o Wandzie. Jej legendarną mogiłę opisuje Józef Łapsiński: „Co za wzgórze jaśnieje brylantem księżycy? Co błyszczą, kędy stoją po dolinach chatki? To błyszczą Wisła – widno mogiłę Sarmatki, której zgonem pamiętna Polska okolica”<sup>55</sup>.

Najsłynniejszą i zapamiętaną przez kolejne pokolenia pieśnią, która, co zauważa Stefan Treugutt, daje wyraźne pierwszeństwo Wiśle<sup>56</sup> przed innymi rzekami, jest niewątpliwie słynna *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech – Mazurek Dąbrowskiego*: „Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, / Będziem Polakami, / Da nam przykład Bonaparte, / Jak zwyciężać mamy”. Niemiecki poeta Juliusz Mosen szuka natomiast w Wiśle oczyszczenia. W jej wodach pragnie przemyć rany powstańców listopadowych. Śpiewa o tym w popularnej pieśni ze stycznia 1832 roku (znanej szerzej z przekładu Jana Nepomucena Kamińskiego) pt. *Pułk czwarty*: „Z bagnetem naprzód – nie padł ani strzał. / I już dla naszych odwrót jest otwarty, / I któż to zdziałał? O! to był pułk czwarty! / On to po ciężkiej i krwawej rozprawie / Jak groźny piorun, jako bitwy pan / Ponuro wraca ku tęsknej Warszawie, / Krew obmyć w Wiśle z przyschniętych już ran”<sup>57</sup>. Płynąca z ran męczenników za ojczyznę krew uświęca wody Wisły. Wymiar owej świętości zwiększają kolejne pokolenia ofiar, przyjmowane przez rzekę. W jej odmęty trafiają także ciała niewinnie „rannych i zabitych” podczas manifestacji z 8 kwietnia 1861 roku. Wątek wrzuconych do rzeki zwłok manifestantów pojawia się w powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego *Dziecię Starego Miasta* z 1863 roku. Największą z ofiar ponosi główny bohater utworu – Franek. Jak pisze Kraszewski: „Gdzieś z falami Wisły, z kamieniem u szyi płynęło ciało męczennika i spoczęło na dnie, na złotym

<sup>50</sup> Szymon Kobyliński, *Jej królewska mość Wisła*, Warszawa 1986, s. 147.

<sup>51</sup> E. Wasilewski poświęca Wiśle sporo miejsca w swoich tekstach. Zob. *Poezje Edmunda Wasilewskiego*, Warszawa 1859; Edmund Wasilewski, *Wybór poezji*, Warszawa 1908.

<sup>52</sup> Edmund Wasilewski, *Katedra na Wawelu. Poemat w trzech pieśniach*, Poznań 1846, s. 24.

<sup>53</sup> *Okolice Krakowa. Poema przez F. Wężyka*, Kraków 1820.

<sup>54</sup> Zob. Piotr Kowalski, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wrocław 1998, s. 141–149 (hasło „góra”); Aleksandra Witkowska, *Przestrzeń sakralna późnośredniowiecznego Krakowa*, w: *Ecclesia et civitas*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 37–48.

<sup>55</sup> *Poezje Józefa Łapsińskiego*, Kraków 1829, s. 27.

<sup>56</sup> „Na pierwszym jest Wisła. Dlaczego? Ponieważ Republika Francuska, gdy Wybicki w Reggio dla braci legionistów pisał o marszu do Polski, nie wojowała z Prusami, od początku 1795 roku oba mocarstwa pozostawały na stopie pokojowej”. Zob. Stefan Traugutt, *Wisła i Warta w Pieśni Legionów*, „Mówią Wieki” 1986, nr 1, s. 12–15.

<sup>57</sup> Juliusz Mosen, *Pułk czwarty*, w: *Antologia poezji powstanie listopadowego*, opr. J. Zieliński, Wrocław 1971, s. 262.

piasku rodzinnej rzeki”<sup>58</sup>. Świętość wypisana jest na rzece krwią demonstrantów. Wody Wisły stały się dla nich odwieczną mogiłą. Nie sposób tu również pominąć największego mazowieckiego lirnika Królowej Polskich Rzek – Teofila Lenartowicza, który wielbi rzekę nieustannie w swoich *Poezjach* oraz *Echach*<sup>59</sup>: „Skąd wam modrej Wisły i białego piasku? Serce moje, serce do tych lasów goni, Do Wisły, do Wisły – oj, tęskno mi do niej!”<sup>60</sup>. O ważności Wisły także na etnograficznej mapie świadczy natomiast wielotomowy miesięcznik „Wisła”<sup>61</sup>, ukazujący się w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Publikowano w nim różnorodne materiały o charakterze etnograficznym, teksty historyczne łącznie z niewielkimi aneksami źródłowymi oraz drobne utwory literackie. Miesięcznik wydawano w bogatej szacie graficznej. Zawierał m.in. liczne zdjęcia i ryciny. Wiele z tekstów literackich, których inspiracją stały się wody Wisły zarówno w XIX, jak i w XX wieku, umieszczono zaś w obszernej antologii poezji *Wisło moja, Wisło stara...* z 1986 roku. Odnaleźć w niej można najważniejsze utwory dedykowane „świętej Wiśle”, jak na przykład hymn Wincentego Pola *Do Wisły*: „To też mi miłą niby dziecię Wisła, bom ją ukochał, co kochają prości”<sup>62</sup>. Warto zacytować również hymn Anny Libery, o tym samym tytule, mówiący o drodze, którą pokonuje na mapie Wisła. Pod koniec wiersza tytułowa rzeka zdaje się przemawiać ludzkim głosem i proroczko głosi: „choć mam koniec, przecię żyję, / Choć opadnę – znów się wzbiję, / Choć mój koniec w morzach<sup>63</sup> ginie, / Nowe życie z źródeł płynie”<sup>64</sup>.

### Podsumowanie

Wyodrębnione na mapie Feliksa Antoniewicza – czyli Antoniego Jurzykowskiego, z 1860 roku trzy rzeki – Niemen, Dniepr oraz Wisła, łączą północ z południem, środkową i wschodnią część Europy. Swymi dorzeczami sięgają Bałtyku i Morza Czarnego. Zatem znaczą obszar Dawnej Rzeczypospolitej, a zarazem rysują, jak zapowiedział Adam Mickiewicz w przywoływanych na początku *Prelekcjach paryskich*, „hydrograficzną słowiańską mapę romantyzmu”.

### BIBLIOGRAFIA

- Album widoków historycznych Polski zarysowany z natury przez Napoleona Orde*, Gdańsk 1991.  
*Antologia poezji białoruskiej*, oprac. J. Huszcza, Wrocław 1978.  
*Antologia poezji powstania listopadowego*, oprac. J. Zieliński, Wrocław 1971.  
 Czajkowski Michał, *Ukraińki. Wybór*, Kraków 2003.  
 Czeczot Jan, *Piosnki wieśniacze znad Niemna, Dniepra i Dniestra*, Wilno 1845.  
*Dzieła poetyckie Wincentego Pola*, opracowali i w objaśnienia zaopatrzyli J. Sroczyński i M. Wisniowiecki, t. IV, Stanisławów 1904.  
 Flatt Oskar, *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka. Z dopełniającym poglądem na przestrzeń od Torunia do Gdańska (przewodnik żeglugi parowej)*, Warszawa 1854.

<sup>58</sup> Józef Ignacy Kraszewski, *Dziecię Starego Miasta*, Kraków 1986, s. 169.

<sup>59</sup> Zob. Teofil Lenartowicz, *Echa nadwiślańskie*, Poznań 1872.

<sup>60</sup> Teofil Lenartowicz, *Jak to na Mazowszu*, w: tegoż, *Poezje wybrane*, Kraków 2002, s. 31.

<sup>61</sup> Zob. „Wisła. Miesięcznik Geograficzno-Etnograficzny”; można go porównać z czasopismem o podobnym profilu – „Rubon”, wydawanym w Wilnie w l. 1842–1849 przez Kazimierza Bujnickiego. Oba posiadają rzekę w tytule.

<sup>62</sup> Wincenty Pol, *Do Wisły*, w: *Wisło moja, Wisło stara... Antologia poezji*, Kraków 1986, s. 39.

<sup>63</sup> Zob. Kazimierz Łomniewski, *Jak Wisła uchodzi do morza*, „Mówią Wieki” 1960, nr 7, s. 3–7.

<sup>64</sup> Anna Libera, *Do Wisły*, w: *Wisło moja, Wisło stara... Antologia poezji*, s. 38.

- Głowacka Ewa, *Nad Niemnem*, „Turystyka”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 11–12 października 2003.
- Hoff Bogumił, *Podanie o początkach Wisły*, fragment pracy: *Lud cieszyński, jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny*, t. 1: *Początki Wisły i Wiślanie*, Warszawa 1888 [odb. z: „Wędrowiec”, R. 25, nr 49, Warszawa, 26 (8) grudnia 1887 r., s. 582].
- [Jurzykowski Antoni], *Historia polska w zarysie z geografją i mapą dawnej Polski...*, Gniezno 1861, „Mapa Dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiająca Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie z ich województwami oraz kraje lenne”, ułożona przez Feliksa Antoniewicza [ps. Antoniego Jerzykowskiego] r. 1860.
- Kowalski Piotr, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Wrocław 1998.
- Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Październik 1840 – Maj 1844*, t. 5, red. Z. Makowiecka, Warszawa 1968.
- Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Styczeń 1850 – Listopad 1855*, red. K. Kostewicz, Warszawa 1978.
- Kobyliński Szymon, *Jej królewska mość Wisła*, Warszawa 1986.
- Kraszewski Józef Ignacy, *Dziecię Starego Miasta*, Kraków 1986.
- Lenartowicz Teofil, *Echa nadwiślańskie*, Poznań 1872.
- Lenartowicz Teofil, *Poezje wybrane*, Kraków 2002.
- Litwin Jerzy, *Niemen, wiciny i spław do Królewca*, w: *Rzeki*, t. VI, red. J. Kołtuniak, Katowice 1997.
- Łomniewski Kazimierz, *Jak Wisła uchodzi do morza*, „Mówią Wieki” 1960, nr 7.
- Mickiewicz Adam, *Prelekcje paryskie*, t. 1, opr. M. Piwińska, Kraków 1997.
- Mickiewicz Adam, *Wybór poezyj*, t. 1, opr. Cz. Zgorzelski, Kraków 1974.
- Mickiewicz Adam, *Wybór poezyj*, t. 2, opr. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1986.
- Mickiewicz Adam, *Pan Tadeusz*, opr. S. Pigoń, Wrocław 1994.
- Мифы народов мира, ред. С.А. Токарев, т. 2, Москва 1987.
- Miłosz Czesław, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011.
- Nowosielski Antoni Albert, *Stepy, morze i góry. Szkice i wspomnienia z podróży*, t. 1, Wilno 1854.
- Pol Wincenty, *Pieśń o ziemi naszej*, wyd. VIII z ilustracjami Juliusza Korsaka, Kraków 1896.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Karol Chodkiewicz*, Kraków 2002.
- Piasecka Janina E., *Spław i żegluga do połowy XIX wieku na rzekach Polski przedrozbiorowej*, w: *Rzeki*, t. VI, red. J. Kołtuniak, Katowice 1997.
- Poezje Edmunda Wasilewskiego*, Warszawa 1859.
- Poezje Juliana Korsaka*, Poznań 1836.
- Puzynina Gabriela, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, Wilno 1928.
- Рябчиков Сергей В., Скифская надпись скифского царя Скила. Альтернативная интерпретация, 2005.
- Słowacki Juliusz, *Fragment poematu o Konradzie Wallenrodzie*, w: tegoż, *Poematy*, t. 2: *Poematy i fragmenty z lat 1842–1849*, opr. J. Brzozowski, Z. Przychodnia, Poznań 2009.
- Słowacki Juliusz, *Żmija*. Romans poetyczny z podań ukraińskich w sześciu pieśniach, w: tegoż, *Poematy*. *Poematy z lat 1828–1839*, opr. J. Brzozowski, Z. Przychodnia, Poznań 2009.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulmierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. II, Warszawa 1881.
- Syrokomla Władysław, *Poezje wybrane*, Kraków 2003.
- Syrokomla Władysław, *Niemen od źródeł do ujścia. Monografia rzeki Niemna od jego źródeł do Kowna*, Część I, Wilno 1861.
- Szewczenko Taras, *Wybór poezji*, przeł. J. Iwaszkiewicz, opr. M. Jakubiec, Wrocław 1974.
- Treugutt Stefan, *Wisła i Warta w Pieśni Legionów*, „Mówią Wieki” 1986, nr 1.
- Wasilewski Edmund, *Katedra na Wawelu. Poemat w trzech pieśniach*, Poznań 1846.
- Okolice Krakowa. Poema przez F. Wężyka*, Kraków 1820.
- Wasilewski Edmund, *Wybór poezji*, Warszawa 1908.
- Wisło moja, Wisło stara... Antologia poezji*, Kraków 1986, s. 39.
- Witkowska Aleksandra, *Przestrzeń sakralna późnośredniowiecznego Krakowa*, w: *Ecclesia et civitas*, red. H. Maniowska, H. Zaremska, Warszawa 2002.
- Poezje Józefa Łapsińskiego*, Kraków 1829.
- Wspomnienia Żmudzi przez x. Ludwika Adama Jucewicza*, Wilno 1842.
- Poezje Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomi)*, t. 7, Warszawa 1872.
- Жучкевич Вадім Андрэевіч, Краткий Топонимический Словарь Белоруссии, Минск 1974.